

Witold Formański

Problematyka dot. przepisów o adwokaturze w orzecznictwie Sądu Najwyższego

Palestra 35/1-2(397-398), 56-64

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Problematyka dot. przepisów o adwokaturze w orzecznictwie Sądu Najwyższego

Witold Formański

1.

W razie cofnięcia przez sąd zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia adwokata z urzędu wygasa pełnomocnictwo procesowe tego adwokata.

/uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 1990 r., III CZP 39/90¹

W toku procesu o rozwód małżeństwa Sąd Rejonowy cofnął przyznane stronie zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie adwokata. Przy rozpoznawaniu rewizji Sądowi Wojewódzkiemu nasunęło się zagadnienie prawne sformułowane w następującym pytaniu przedstawionym Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia:

Czy cofnięcie zwolnienia od kosztów sądowych stronie korzystającej z pomocy adwokata z urzędu powoduje wygaśnięcie pełnomocnictwa tego adwokata?

Sąd Najwyższy udzielając odpowiedzi, jak w przytoczonej na wstępie uchwale, rozpoczął jej uzasadnienie od stwierdzenia, że w piśmiennictwie prawniczym nie ma jednolitości poglądów w kwestii przedstawionego zagadnienia prawnego. Jedni autorzy są zdania, że cofnięcie stronie zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia adwokata z urzędu nie przewiduje wygaśnięcia pełnomocnictwa procesowego adwokata, jeżeli adwokat - za zgodą strony wyraża gotowość prowadzenia nadal jej sprawy, nie ma więc obowiązku składania pełnomocnictwa.

Natomiast inni głoszą, że gdy upada podstawowa przesłanka, czyli zwolnienie od kosztów, wygasa automatycznie pełnomocnictwo adwokata z urzędu; adwokat, który chce nadal występować w sprawie musi wylegitymować się pełnomocnictwem.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym pytanie podzielił drugi z wyrażonych poglądów, podkreślając, że strona zwolniona przez sąd od kosztów sądowych korzysta z wielu przywilejów w sprawie; jednym z nich jest możliwość żądania ustanowienia adwokata z urzędu, przy czym to ustanowienie jest równoznaczne z udzieleniem adwokatowi pełnomocnictwa procesowego /art. 117 § 1 i 118 kpc/. Między więc zwolnieniem od kosztów sądowych a ustanowieniem adwokata z urzędu istnieje wzajemna więź. Jeżeli sąd cofa zwolnienie od kosztów sądowych, odpada podstawowa przesłanka ustanowienia adwokata z urzędu, czyli samo ustanowienie adwokata, które zastępuje pełnomocnictwo procesowe.

Wzajemna więź między zwolnieniem od kosztów sądowych i ustanowieniem adwokata z urzędu wynika zwłaszcza z przepisów art. 117 § 1, 119, 120, 121 k.p.c. Ustawo-

1 Nie publikowana

dawca łączy ustanowienie adwokata ze zwolnieniem od kosztów sądowych, łączy również cofnięcie zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienie adwokata. Między wyrażeniami „zwolnienie od kosztów sądowych” oraz „ustanowienie adwokata” jest spójnik „i”. Jedynie w przepisie art. 124 k.p.c. mamy „zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie adwokata”. Takie sformułowanie jednak nie przekreśla dotychczasowego rozumowania wynikającego z wykładni językowej. Postanowienie art. 124 k.p.c. pozostaje bowiem w związku z treścią § 2 art. 117 k.p.c., który zezwala stronie korzystającej z ustawowego zwolnienia od kosztów sądowych na zgłoszenie tylko wniosku o ustanowienie adwokata; zgłoszenie zaś wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych w takiej sytuacji jest już zbędne.

W razie cofnięcia zwolnienia kosztów sądowych adwokat z urzędu będący pełnomocnikiem procesowym strony może nadal występować w sprawie jako jej pełnomocnik, ale za jego i strony dotąd reprezentowanej zgodą; obowiązany jest jednak przedstawić sądowi pełnomocnictwo procesowe. Odmowa adwokata dalszego udzielania pomocy prawnej może nastąpić z ważnych powodów, o których powinien on poinformować zainteresowanego /art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze - Dz.U. Nr 16, poz. 124 z późniejszymi zmianami i art. 129 § 2 k.p.c./.

Jakkolwiek w kodeksie postępowania cywilnego brak jest wyraźnego stwierdzenia o wygaśnięciu pełnomocnictwa procesowego w rozważanej sytuacji, jak np. w przypadku określonym § 1 art. 119 k.p.c., to jednak argumenty wyżej przytoczone zdaniem Sądu Najwyższego uzasadniają prezentowane stanowisko.

2.

W sprawie wszczętej na skutek wniosku podlegającego opłacie w wysokości stałej nie można odrzucić - bez wezwania o uiszczenie opłaty - wniesionego przez adwokata zażalenia na postanowienie sądu, jeżeli od tego środka zaskarżenia pobiera się ułamkową część wpisu stałego.

/uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 1990 r., III CZP 23/90²

W sprawie o rozgraniczenie nieruchomości Sąd Rejonowy odrzucił wniesioną przez adwokata rewizję podlegającą opłacie wpisu stałego. Postanowienie o odrzuceniu rewizji zaskarżył adwokat - pełnomocnik wnioskodawcy zażaleniem od którego uiszcł połowę wpisu dopiero na wezwanie przewodniczącego sądu.

Przy rozpoznawaniu zażalenia Sądowi Wojewódzkiemu nasunęło się następujące zagadnienie prawne, które przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia:

Czy pobieranie od zażalenia w przypadkach przewidzianych w § 17 ust. 1 Rozp. M. S. z dnia 26 października 1989 r. w sprawie określenia wpisów w sprawach cywilnych /Dz.U. Nr 60, poz. 359/ połowy wpisu stałego powoduje utratę przez ten wpis charakteru opłaty w wysokości stałej?

W uzasadnieniu zagadnienia prawnego Sąd Wojewódzki podniósł, iż istotne jest rozstrzygnięcie, czy należne od zażalenia opłaty sądowe w wysokości połowy wpisu stałego przysługującego od wniosku mają charakter opłaty w wysokości stałej. W razie przy-

2 Nie publikowana

jęcia, że wpis posiada taki charakter, zażalenie podlegałoby odrzuceniu /art. 17 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych/; uiszczenie bowiem opłaty wskutek błędnego wezwania nie byłoby skuteczne /OSN 1947, z. 2, poz. 43/.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu podjętej w nagłówku uchwały powołał się na następującą argumentację:

Ustawa z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych /Dz.U. Nr 24, poz. 110 z późniejszymi zmianami/ stanowi, iż opłatami sądowymi są wpisy i opłata kancelaryjna /art. 3/; wpis zaś jest stosunkowy, stały lub też wpis o określonej dolnej i górnej granicy /art. 29/. Ustawa ta upoważniła zarazem ministra sprawiedliwości do określenia wysokości wpisów w poszczególnych rodzajach spraw /art. 37/. Rozporządzeniem z dnia 26 października 1989 r. w sprawie określenia wysokości wpisów w sprawach cywilnych /Dz.U. Nr 60, poz. 359/ minister sprawiedliwości ustalił m. in. od wniosku w sprawach o rozgraniczenie nieruchomości wpis stały / § 22 ust. 1 pkt. 2/, zaś postanowił, że od zażalenia w tych sprawach będą pobierane opłaty w wysokości połowy wpisu stałego /nie mniej jednak niż 3000 zł/ przysługującego od wniosku / § 17 ust. 1/. W rozporządzeniu tym minister przewidział również wpis stały od zażaleń na niektóre postanowienia sądu /np. § 4 ust. 1/.

Jeżeli więc zdaniem Sądu Najwyższego w powołanym rozporządzeniu mowa jest o wpisie stałym, to zarazem określa się jego wysokość, czego brak przy przewidzianym wpisie w postaci ułamkowej części. W ostatnio wymienionym przypadku - dla ustalenia wysokości opłaty sądowej należnej od pisma procesowego /zażalenia/ - niezbędne jest przeprowadzenie operacji rachunkowej, a będąca wynikiem jej wielkość nie ma charakteru opłaty w wysokości stałej.

W tej sytuacji, jeżeli adwokat wniósł nienależycie opłacone pismo procesowe /zażalenie/ podlegające opłacie w postaci ułamkowej części wpisu stałego, Sąd Najwyższy uznał za niezbędne wezwanie adwokata o usunięcie tego braku bez rygorów przewidzianych w art. 17 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

3.

Sąd nie jest związany spisem kosztów adwokata, ustanowionego z urzędu, jeżeli kosztami procesu w sprawie cywilnej obciążony został przeciwnik procesowy strony korzystającej z pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

/uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 1990 r., III CZP 40/90^β

Podjęta uchwała stanowi odpowiedź na przedstawione Sądowi Najwyższemu przez Sąd Wojewódzki następujące zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia:

Czy sąd jest związany spisem kosztów adwokata, ustanowionego z urzędu, jeżeli kosztami procesu został w całości obciążony przeciwnik procesowy strony korzystającej z urzędowej pomocy adwokackiej?

Wątpliwość ta powstała na tle następującego stanu faktycznego:

W orzeczeniu oddalającym powództwo eksmisyjne skierowane przeciwko pozwanej korzystającej z pomocy prawnej adwokata z urzędu, Sąd Rejonowy zasądził na rzecz

3 Nie publikowana

wygrywającej w całości proces strony pozwanej kwotę 5 700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego z urzędu. Sąd ten nie uznał się tym samym związany wysokością kosztów adwokata z urzędu, przedstawioną w spisie w wysokości 200 000 zł. W zażaleniu wniesionym przez pełnomocnika z urzędu strony pozwanej zarzucono, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie obniżył koszty pomocy prawnej udzielonej z urzędu, co nie znajduje uzasadnienia w przepisach prawa.

Udzielając odpowiedzi sformułowanej w uchwale Sąd Najwyższy dał w jej uzasadnieniu szeroki przegląd materiału prawnego normującego problematykę wysokości kosztów adwokata z urzędu, celowe przeto wydaje się jego pełne przedstawienie.

Zasady ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 sierpnia 1983 r. /Dz.U. Nr 51, poz. 230/, wydane na podstawie art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze /Dz.U. Nr 16, poz. 124 z późniejszymi zmianami/. Zgodnie z tymi przepisami koszty nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokata - ponosi Skarb Państwa. Koszty te - zgodnie z § 8 ust. 1 cytowanego rozporządzenia sąd zasądza od Skarbu Państwa na rzecz zespołu adwokackiego, którego członkiem był adwokat udzielający pomocy z urzędu lub na rzecz adwokata wykonującego zawód indywidualnie.

Od tej generalnej zasady zachodzi jednak wyjątek w sytuacji, gdy kosztami sprawy cywilnej zostaje w całości obciążony przegrywający spór przeciwnik strony korzystającej z pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W tej sytuacji koszty nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądza się nie od Skarbu Państwa na rzecz zespołu adwokackiego lub adwokata indywidualnie wykonującego zawód, lecz od przeciwnika procesowego na rzecz strony korzystającej z urzędowej pomocy prawnej. Wynika to z art. 122 § 1 k.p.c. jak i § 8 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 sierpnia 1983 r.

Na tle tego właśnie wyjątku pojawiła się wątpliwość, jak obliczać wysokość tych kosztów?

W tej kwestii istotne znaczenie ma § 8 cytowanego rozporządzenia. Stanowi on, że koszty obliczone stosownie do paragrafów poprzedzających sąd zasądza na rzecz zespołu adwokackiego lub adwokata wykonującego zawód indywidualnie, a jeżeli w sprawie cywilnej kosztami procesu obciążony został przeciwnik procesowy strony korzystającej z pomocy udzielonej z urzędu przez adwokata, sąd zasądzi koszty od Skarbu Państwa dopiero po wykazaniu bezskuteczności egzekucji prowadzonej stosownie do art. 122 k.p.c.

Treść tego przepisu pozwala stwierdzić, że zasądzając koszty od Skarbu Państwa sąd oblicza koszty, stosownie do paragrafów poprzedzających, czyli stosownie do § 4 i 5 rozporządzenia z 1983 r. Te zaś przepisy stanowią, że wysokość wynagrodzenia sąd ustala na podstawie najniższych stawek określonych w przepisach w sprawie opłat za czynności zespołów adwokackich, przy czym może on przyznać wynagrodzenie wyższe, jeżeli nakład pracy adwokata był szczególnie duży /§ 4/; zaś wysokość wydatków sąd określa na podstawie przedstawionych dowodów i rachunków /§ 5/. Te reguły - jak to wskazano - odnoszą się niewątpliwie do sytuacji, gdy koszty nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądza się od Skarbu Państwa na rzecz zespołu adwokackiego lub adwokata indywidualnie wykonującego zawód. Nie mogą być natomiast stosowane wówczas, gdy kosztami procesu obciążony został przeciwnik procesowy strony korzystającej z pomocy udzielonej przez adwokata z urzędu. W tej sprawie przepisy omawianego rozporządzenia nie zawierają żadnych postanowień. W tej sytuacji trzeba sięgnąć do ogólnych przepisów regulujących opłaty za czynności adwokackie tj. przepi-

sów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 1989 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości /Dz.U. Nr 57, poz. 343/. Z przepisów ogólnych tego rozporządzenia wynika, że opłata za czynności adwokackie obejmuje ustalone wynagrodzenie adwokata oraz ryczałt w wysokości 90% tego wynagrodzenia, przy czym wynagrodzenie adwokata ustala się na podstawie stawek określonych w rozporządzeniu, a jeśli chodzi o wynagrodzenie adwokata - członka zespołu adwokackiego, to określa się go na podstawie umowy między zespołem reprezentowanym przez kierownika zespołu a klientem /§ 1 ust. 3 cytowanego rozporządzenia/. Na tle tego ostatniego postanowienia w związku z art. 109 k.p.c. utrwalił się w judykaturze Sądu Najwyższego pogląd, że sąd nie może korygować umowy zawartej zgodnie z przepisami między klientem a kierownikiem zespołu adwokackiego /por. przeceńczenia Sądu Najwyższego II CZ 37/70 - OSNCP 1971, poz. 32; IV PZ 24/75 - OSNCP 1975, poz. 50 oraz niepublikowana uchwała z dnia 30 maja 1989 r. V KZP 4/89/. Konsekwencją tego poglądu jest to, że sąd jest związany wysokością wynagrodzenia adwokackiego przedstawionego w spisie /art. 109 k.p.c./ w granicach normatywnych, w wysokości umówionej lub zapłaconej.

W tym właśnie kontekście pojawił się problem, czy ta zasada może mieć zastosowanie wówczas, gdy w sprawie cywilnej kosztami procesu obciążony został przeciwnik procesowy strony korzystającej z pomocy udzielonej przez adwokata z urzędu. Skoro bowiem do tej sytuacji stosują się przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 16 października 1989 r., to może powstać kwestia, czy znajduje także zastosowanie § 1 ust. 3 tego rozporządzenia. Taką sugestię zdaniem Sądu Najwyższego należy odrzucić, skoro nie została spełniona podstawowa przesłanka tego przepisu, a mianowicie zawarcie umowy między kierownikiem zespołu adwokackiego a klientem.

Ustanowienie adwokata z urzędu przez sąd jest - zgodnie z art. 118 k.p.c. - jedynie równoznaczne z udzieleniem pełnomocnictwa prawnego. Brak zaś jakichkolwiek podstaw, aby ustanowieniu adwokata z urzędu przypisać cechy umowy między zespołem adwokackim a klientem. Sprzeciwia się temu jednoznaczna treść art. 118 k.p.c. Wynika z tego wniosek, że sąd obciążając przeciwnika strony korzystającej z pomocy udzielonej przez adwokata z urzędu kosztami procesu, nie jest związany wysokością wynagrodzenia adwokackiego określonego w przedstawionym przez adwokata spisie kosztów. Określając wysokość wynagrodzenia adwokata ustanowionego z urzędu w tej sytuacji procesowej, sąd bierze pod uwagę charakter i stopień złożoności sprawy, wymagany nakład pracy, a także poziom kwalifikacji zawodowych adwokata /§ 1 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 1989 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości/.

4.

Do zastosowania odpowiedzialności dyscyplinarnej nie jest wystarczające ogólne obwinienie adwokata lub aplikanta adwokackiego o postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godności zawodu bądź naruszenie obowiązków zawodowych bez skonkretyzowania sprzeczności czynu lub postępowania z wyraźnie wskazanym przepisem prawa, zasadą etyki zawodowej uchybiającą godności zawodu albo określonym w przepisach regulujących wykonywanie zawodu adwokackiego lub innych, obowiązku zawodowego. Pociągnięcie do odpowiedzial-

ności dyscyplinarnej adwokata lub aplikanta adwokackiego może nastąpić po uprzednim wyraźnym wskazaniu i właściwym zakwalifikowaniu pod względem prawnym do jednej z wymienionych grup podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej, dokładnie określonego czynu lub postępowania, którego indywidualne znamiona wypełniają przedmiot lub mieszczą się w treści co najmniej jednej z ogólnie sformułowanych grup podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej w art. 80 prawa o adwokaturze.

/z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 1990 r., I PAN 1/90/⁴

Przytoczony w nagłówku pogląd prawny wyraził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku uchylającego orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej, wydane na skutek rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego. W bardzo obszernym uzasadnieniu /13 stron/ Sąd Najwyższy nakreślił szczegółowe obowiązki, jakie należą do rzecznika dyscyplinarnego w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim oraz zadania, jakie w takim postępowaniu spoczywają na sędziu dyscyplinarnym. Jest to zagadnienie, które może być przedmiotem zainteresowania każdego adwokata i aplikanta adwokackiego. Ponieważ nie mogę przewidzieć, czy zostanie orzeczenie to zakwalifikowane do druku w zbiorze urzędowym orzeczeń Sądu Najwyższego, upatruję celowość jego opublikowania w obszernych fragmentach, przy pominięciu szczegółów przedstawionego przebiegu postępowania, dwukrotnie w sądach I instancji i dwukrotnie w sądach II instancji.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej po raz pierwszy rozpoznający sprawę uznał adwokata winnym popełnienia wykroczenia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 80 prawa o adwokaturze i wymierzył mu karę dyscyplinarną wydalenia z adwokatury. Uwzględniając odwołanie obwinionego Wyższy Sąd Dyscyplinarny uchylił orzeczenie Sądu I instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Rozpatrując ponownie sprawę Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał obwinionego za winnego tego, że będąc obrońcą wojskowym, bez zgody i wiedzy Wojskowego Prokuratora Garnizonowego wszedł w posiadanie wypełnionych i zaopatrzonych pieczęciami Wojskowej Prokuratury druków zezwoleń na widzenie z osobami tymczasowo aresztowanymi i sprzecznie z obowiązującymi przepisami przekazywał je rodzinom osób aresztowanych, swoich klientów celem otrzymania widzeń oraz sam korzystał z tego rodzaju zezwoleń, przez co dopuścił się naruszenia przepisów prawa oraz zasad etyki i godności zawodu adwokackiego, co stanowi wykroczenie z art. 80 Prawa o adwokaturze. Za czyn ten Sąd wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia siedziby.

Od powyższego orzeczenia złożył odwołanie obwiniony i zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść orzeczenia i rażąco niewspółmierną surowość orzeczonej kary dyscyplinarnej w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie. Sąd ten nie znalazł żadnych okoliczności, które uzasadniałyby możliwość złagodzenia kary dyscy-

4 Nie publikowana

plinarnej, bowiem uznał dużą szkodliwość społeczną czynów obwinionego, naruszających prawo karne oraz godzących w sposób jaskrawy w zasady etyki adwokackiej i godność tego zawodu.

Od powyższego orzeczenia złożył rewizję nadzwyczajną prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, w której zaskarżył powyższe orzeczenie na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze. Zarzucił oczywistą niesłuszność orzeczenia na skutek wymierzenia obwinionemu rażąco niewspółmiernie łagodnej kary za przewinienie dyscyplinarne, które jest przestępstwem karnym z art. 265 § 1 k.k., stanowiącym fałsz dokumentów.

Wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 kwietnia 1990 r. i orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Rzeszowie z dnia 23 września 1988 r. oraz wymierzenie obwinionemu kary wydalenia z adwokatury za czyn dyskwalifikujący go całkowicie jako adwokata, wymierzony przeciwko wymiarowi sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy uznał rewizję nadzwyczajną za zasadną, choć wnioski jej, jako zbyt daleko idące, nie mogły być uwzględnione w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze, orzeczonej przez Sąd Dyscyplinarny. Istotne braki i nieprawidłowości postępowania dyscyplinarnego przed tym Sądem, jak również uchybienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego uniemożliwiają właściwą ocenę czynu obwinionego i wydanie prawidłowego orzeczenia o karze za czyny /potraktowane jako wykroczenie dyscyplinarne/, które nie zostały należycie ustalone i zakwalifikowane z punktu widzenia prawnego.

Nadmiernie zwięzłe uzasadnienie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie zawiera należytego rozważania zarzutów odwołania obwinionego, dotyczących braków w ustaleniu podstawy faktycznej zaskarżonego orzeczenia i pominięcia przy wymiarze kary szeregu okoliczności łagodzących.

Zamiast rozpoznać sprawę w granicach środka odwoławczego i wziąć pod uwagę naruszenie prawa materialnego oraz rażące naruszenie przepisów postępowania, jak tego wymaga przepis § 44 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1983 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego przeciwko adwokatom i aplikantom adwokackim /Dz.U. Nr 68, poz. 307/, Wyższy Sąd Dyscyplinarny ograniczył się w istocie tylko do poczynienia ogólnikowych uwag na niekorzyść obwinionego, które - z braku odwołania rzecznika dyscyplinarnego - nie były dopuszczalne w świetle przepisów art. 328 i 383 § 1 k.p.k., mających odpowiednie zastosowanie w sprawie w związku z § 1 ust 2 cytowanego wyżej rozporządzenia.

Ponadto uwagi te zdają się kolidować z celem wskazań Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, który po raz pierwszy uchylając zaskarżone orzeczenie wyraził wiążące zapamiętanie prawne /art. 391 § 3 k.p.k./, oparte na założeniu, że nie może być automatycznie wyłączona możliwość wymierzenia obwinionemu kary zawieszenia w czynnościach zawodowych, co winno być rozważone przy wymiarze kary.

Niezależnie od tego rewizja nadzwyczajna, wniesiona na niekorzyść obwinionego trafnie podnosi, iż zachowanie obwinionego należało inaczej ocenić, niż to uczynił Sąd Dyscyplinarny. Istniała bowiem możliwość potraktowania czynu obwinionego jako przestępstwa fałszu dokumentów, określonego w art. 265 § 1 k.k., czego nie uczyniły rozpoznające sprawę sądy dyscyplinarne.

Ponadto Sąd Najwyższy z urzędu podniósł, że Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał, że obwiniony „dopuszczył się naruszenia przepisów prawa oraz zasad etyki i godności zawodu adwokackiego, co stanowi wykroczenie z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r.”, bez skonteryzowania przepisów prawa i wskazania zasady etycznej, naruszającej godność

zawodu adwokackiego, określonej w „Zbiorze zasad etyki adwokackiej i godności zawodu”, uchwalonym przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 10 stycznia 1970 r.

Zdaniem Sądu Najwyższego tego rodzaju ogólnikowe sformułowanie przewinienia dyscyplinarnego jest nieprawidłowe. Przepis art. 80 prawa o adwokaturze zawiera ogólnie sformułowane podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i aplikantów adwokackich za czyny, normatywnie określone w trzech grupach tj. za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki zawodowej lub godności zawodu, bądź za naruszenie obowiązków zawodowych. Niektóre z tych czynów mogą stanowić zagrożone karą przestępstwo lub wykroczenie, jak również naruszenie prawa, nie podlegające karze, ale będące naruszeniem powszechnie przyjętych zasad etyki i moralności lub zasad etyki zawodowej, uchybiające godności zawodu adwokackiego, bądź naruszenie obowiązków zawodowych. Do zastosowania odpowiedzialności dyscyplinarnej nie jest wystarczające ogólnikowe obwinienie adwokata lub aplikanta adwokackiego o postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godności zawodu bądź naruszenie obowiązków zawodowych bez skonkretyzowania sprzeczności czynu lub postępowania z wyraźnie wskazanym przepisem prawa, zasadą etyki zawodowej uchybiającą godności zawodu albo określonym w przepisach regulujących wykonywanie zawodu adwokackiego lub innych, obowiązkiem zawodowym.

Pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokata lub aplikanta adwokackiego może nastąpić po uprzednim wyraźnym wskazaniu i właściwym zakwalifikowaniu pod względem prawnym do jednej z wymienionych grup podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej, dokładnie określonego czynu lub postępowania, którego indywidualne znamiona wypełniają przedmiot lub mieszczą się w treści, co najmniej jednej z ogólnie sformułowanych grup podstaw odpowiedzialności dyscyplinarnej w art. 80 prawa o adwokaturze. Zarzucone obwinionemu postępowanie lub czyn musi wypełniać hipotezę określonej normy prawnej, zasady etycznej lub wymagania zachowania godności zawodowej bądź określonego prawem obowiązku zawodowego. Nie jest zatem możliwe ogólnikowe powoływanie się w akcie oskarżenia lub w orzeczeniu dyscyplinarnym na sumarycznie wymienione podstawy odpowiedzialności, unormowane w art. 80 prawa o adwokaturze, bez wyraźnego skonkretyzowania i wskazania, że postępowanie obwinionego narusza określony przepis prawa lub jest sprzeczne z zasadą etyki lub wymaganiem godności zawodu bądź narusza obowiązek zawodowy. Byłoby to pominięcie istotnych wymagań proceduralnych, które uniemożliwiłyby właściwą ocenę kwalifikacji czynu obwinionego i jego szkodliwości społecznej oraz przeprowadzenie niezbędnego postępowania dowodowego bez konkretnie określonego jego zakresu i celu, z punktu widzenia wchodzącej w rachubę podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Powyższym wymaganiom, wynikającym z przepisów art. 255 § 1 pkt 2 i 4 oraz art. 360 § 1 pkt. 4 k.p.k., mającym odpowiednie zastosowanie w sprawie /§ 1 ust. 2 cytowanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1983 r./ nie odpowiadają zarówno akt oskarżenia, jak również zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego, które ogólnikowo skazuje obwinionego za postępowanie „sprzeczne z obowiązującymi przepisami” bez ich wskazania i „dopuszczenie się naruszenia przepisów prawa oraz zasad etyki i godności zawodu adwokackiego” bez bliższego ich określenia.

Na skutek tego nie wiadomo za jakie naruszenie prawa i zasad etyki został obwiniony skazany. Stanowi to niedopuszczalne uproszczenie obowiązku sądu dyscyplinarnego w zakresie dokładnego wyjaśnienia kwalifikacji prawnej czynu, którego popełnienie rzecznik dyscyplinarny zarzucił obwinionemu.

Do akt sprawy nie dołączono żadnego z druków zezwolenia na widzenie i nie sprawdzono dokładnie jakie obwiniony popełnił przewinienie, a zwłaszcza jakie przepisy regulaminowe, proceduralne lub karne obwiniony naruszył, w jakiej dacie i w ilu wypadkach wykorzystywał druki i czy sfalszował podpis, stemple i pieczęcie, czy też otrzymał druki w ramach wadliwej praktyki upoważnienia do wpisywania nazwiska osoby zainteresowanej widzeniem. Do sprawy nie dołączono żadnego dowodu z dokumentów, znajdujących się w aktach w zakładach karnych. Nie można przeto ustalić rodzaju i postaci występku oraz ocenić rozmiaru winy obwinionego i szkodliwości społecznej jego czynów oraz wymierzyć mu stosownej kary.

W tej sytuacji - zdaniem Sądu Najwyższego - istnieje konieczność uwzględnienia rewizji nadzwyczajnej i z mocy art. 387 w związku z art. 462 k.p.k. uchylene zaskarżonych orzeczeń i przekazania sprawy właściwemu Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania wobec braku warunków do wydania orzeczenia co do istoty sprawy przez Sąd Najwyższy.